

Poseł A. Werblan przedstawił Sejmowi projekt nowej ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania

WARSZAWA (PAP). Trzecie w obecnej kadencji posiedzenie Sejmu PRL otwarte zostało przez wicemarszałka Z. Kliszkę 14 bm. o godz. 10 rano.

Przed przystąpieniem do obrad pos. Piotr Jaroszewicz, który nie był obecny na poprzednich posiedzeniach izby złożył ślubowanie poselskie.

Następnie w pierwszym punkcie porządku dziennego Izba bez dyskusji uchwaliła rządowy projekt ustawy „Prawo celne” (sprawozdawca pos. J. Kadłof — ZSL). Ustawa ta w niczym nie zmieniając obowiązujących dotychczasowych celnych i systemu celnego porządkuje ustawodawstwo w tej dziedzinie.

Druga przyjęta przez Sejm ustawa nosi tytuł „O gospodarce terenami w miastach i osiedlach” (sprawozdawca poseł J. Nagórzański — PZPR). Reguluje ona bardzo istotne zagadnienie gospodarki terenami miejskimi. Najważniejsze postanowienia zawarte w nowych przepisach są następujące:

— Rady narodowe są odpowiedzialne za prawidłowe gospodarowanie i dysponowanie państwowymi terenami w miastach i osiedlach. Mają one prawo pierwokupu takich terenów w wypadku, gdy osoby prywatne pragną sprzedać swe nieruchomości.

— Rada Ministrów uży-

skuje prawo ustalania w drodze uchwały obszarów urbanizacyjnych na terenach, gdzie realizowane będą skoncentrowane inwestycje. Na tych terenach objętych obszarem urbanizacyjnym wszelkie nieruchomości przechodzą na własność państwa bez potrzeby przeprowadzania skomplikowanego w praktyce postępowania wywłaszczeniowego. Interesy ludzi pracy, prawa osób posiadających na terenach obszarów urbanizacyjnych takie nieruchomości jak domki jednorodzinne, warsztaty rzemieślnicze, działki budowlane, czy gospodarstwa rolne, zostały przez ustawę odpowiednio zabezpieczone. Zatrzymają oni swe posiadłości w wie czystym użytkowaniu, lub otrzymają od państwa odszkodowanie.

— Nieruchomości, które przed dniem 9 maja 1945 roku stanowiły własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych, a na podstawie dotychczasowych przepisów prawnych przeszły na własność

■ Dokończenie na str. 2

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 168 (5309)

Sobota, 15 lipca 1964 r.

Cena 50 gr

DELEGACJA partyjno - rządowa PRL powróciła z Mongolii

ULAN BATOR (PAP). — Delegacja partyjno - rządowa PRL z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele opuściła 14 bm. Mongolię udając się w drogę powrotną do kraju. Na lotnisku w Ulan Batorze gości polskich członków KC MPL-R z L. Cendem i Z. Sambu na czele, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele ludności stolicy Mongo-

Przemówienia wygłosił Wł. Gomułka i L. Cend.

Po krótkim pobycie w Irkucku delegacja przybyła o godzinie 13 do Moskwy, gdzie powitana przez członka Prezydium KC KPZR F. Kozłowa i inne osobistości, zatrzymała się na odpoczynek.

Kierownictwo KPZR wydało na cześć gości polskich obiad.

Po krótkim odpoczynku w Moskwie delegacja partyjno - rządowa PRL udała się do Warszawy.

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. w godzinach popołudniowych powróciła do Warszawy polska delegacja partyjno - rządowa z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, która bawiła z wizytą przyjaźni w Mongolskiej Republice Ludowej.

Delegację na lotnisku warszawskim witali: Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga - Sowiński, Edward Ochab, Marian Spychalski, Bolesław Podeworny, Leon Chajni, Ryszard Strzelecki, Oskar Lange, Piotr Jaroszewicz, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, grupa członków KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, działacze partyjni i społeczni, przedstawiciele prasy.

Bomby w górnej Adydze

RZYM (PAP). — Nacjonaliści niemieccy dokonali dalszych za machów w górnej Adydze. W czwartek wieczorem eksplodowało w różnych punktach okręgu siedem bomb i ładunków w bombowych. Przedmiotem zapa- chów były słupy podtrzymujące przewody wysokiego napięcia.

W nocy z czwartku na piątek nastąpiła silna eksplozja w pobliżu Rovereto w odległości około 30 kilometrów na południe od Trydentu. Szczegółów chwilowo brak.

Z okazji święta narodowego Defilada wojskowa w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Z okazji święta narodowego 14 lipca prezydent de Gaulle przyjął tradycyjną defiladę wojskową. W defiladzie wzięło udział ponad 10 tysięcy żołnierzy i oficerów, 146 czołgów i wozów pancernych, 41 armat oraz eskadry lotnicze.

Z okazji obecności prezydenta na trybunie przedsięwzięto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

Defilada wojskowa odbyła się również w Algierze w obecności generalnego delegata rządu francuskiego Morina i naczelnego dowódcy wojsk francuskich w Algierii, gen. Allaireta.

KAIR (PAP). Dziennik „Al Ahram” dowiadyuje się w Kairze, że obecnie pod kontrolą państwową znajduje się 90 procent eksportu Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Chodzi o eksport bawełny, artykułów rolniczych, nasion, cementu i metali.

J. Gagarin w Buckingham Palace

LONDYN (PAP). — Jurij Gagarin był w piątek gościem królowej Elżbiety na lunchu w Buckingham Palace. Przyjęcie odbyło się w pokoju, w którym mieszkał w czasie wizyty w Anglii w roku 1944 car rosyjski Mikołaj I. Gagarinowi towarzyszył ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii, Aleksander Soldatow. Oprócz gospodarzy — królowej Elżbiety i jej małżonka — obecne było grono osób reprezentujących różne środowiska, jak np. płk John Hunt, szef brytyjskiej ekspedycji, która zdobyła w swoim czasie Mount Everest, znany artysta komediowy Bud Flanagan itd.

Następnie kosmonauta radziecki złożył wieniec na grobie Karola Marksa. Po drodze witały go wszędzie tysiączne tłumy londyńczyków.

Portowcy gdyńscy w czynie lipcowym

Zalogi coraz większej liczby przedsiębiorstw morskich przystępują do czynu lipcowego, podejmując i realizując zobowiązania, którym ciążą zbliżające się Święto Odrodzenia.

Zobowiązania zespołowe i indywidualne, krótko i długo falowe podjęli już portowcy gdyńscy. Załoga rejonu trzeciego postanowiła m. in. skrócić czas wyładunku rudy z trzech statków o 40 proc. Długofalowo dokerzy z tego rejonu portu gdyńskiego go przyspieszą obsługę statków PZM z rudą i węglem, oszczędzając 60 proc. czasu dozwolonego przy załadunku i wyładunku.

Robotnicy elevatora zboża

WYSPA ŚPICHRZÓW

Pogoda nie jest dla nas taskawa, mimo, że jesteśmy już w pełni letniego sezonu. Gierpią na tym nade wszystko ko turyści i wczasowicze którzy tak wiele obiecywali sobie których ściągęła na Wybrzeże wizja rozłożonej plaży i rozkosznych igraszek w ciepłych wodach Bałtyku. A tymczasem...

Zamiast jednak biadolić przysiadają „nas kochany klimat”, lepiej pomyśleć o bardziej sensownym sposobie przetrwania niżowego dopustu. Ze swojej strony proponujemy nie męczyć wybieżki do... Gdańska, gdzie naprawdę jest co oglądać i podziwiać — ot chociażby taki oto piękny widok na Motławę i sławną Wyspę Spichrzów.



Gwałtowne deszcze i burze spowodowały wypadek kolejowy

WARSZAWA (PAP). — Burze i gwałtowne opady, jakie wieczorem i nocą 13 bm. przeszły prawie nad całą Polską, spowodowały kilka wypadków, a w ich wyniku zakłócenia w ruchu kolejowym.

Między stacjami Dąbska Wola — Sitkówka (na linii Kielce — Busko) na tor kolejowy spadł ze stoku podmyty deszczem wielki głaz kamienny. Spowodowało to wykołowanie się parowozu i 6 wagonów towarowych. W wypadku zginął pomocnik maszynisty 25-letni Jerzy Targowski, a ciężkim obrażeniom uległ maszynista Ziemowit Adamczyk i kierownik pociągu — Jerzy Tarach, których przewieziono do szpitala w Kielcach.

W ANGOLII Partyzanci atakują

NOWY JORK (PAP). Partyci angielscy zadają codziennie dotkliwie straty oddziałom portugalskiej armii kolonialnej. Agencja Associated Press donosi z Lizbony, że w ostatnich dniach powstańcy atakowali miasto Louva, położone w pobliżu północnej granicy Angolii. W walce zginęło dwóch żołnierzy portugalskich. Partyzanci zaatakowali również wojska portugalskie, strzegące ważnego ośrodka strategicznego Quimbo w północnej Angolii.



PRZED DZIEWICZYM REJSEM M/S „TOMAKO”

Przy nabręciu Czeskosłowackim w porcie gdyńskim przycumował statek handlowy indonezyjskiej „Tomako”, który przed kilku dniami opuścił stocznię im. Warskiego w Szczecinie. Statek ten po zabraniu w Gdyni ładunku (w większości ciągników „Zetor”) uda się w dziewiczy rejs do portu przeznaczenia Djakarty. „Tomako” jest drugim statkiem tego typu zbudowanym przez Stocznię Szczecińską dla Indonezji. Na uwagę zasługują pomniejszenia międzyokładowe dla pasażerów, którymi będą pielgrzymi indonezyjscy, którzy — oprócz ładunku — będzie mógł zabrać statek w swoich rejsach między wyspami archipelagu. Na zdjęciu m-s „Tomako” przy nabręciu w porcie gdyńskim. Fot. Z. Kosycarz

W W. Brytanii Perspektywa obniżenia stopy życiowej

LONDYN (PAP). Czwartkowe zamknięcie posiedzenia frakcji parlamentarnej brytyjskiej partii konserwatywnej z udziałem premiera Macmillana, poświęcone było sytuacji gospodarczej kraju.

Piątkowa prasa brytyjska donosi, iż premier nie ukrywał trudności, z jakimi boryka się gospodarka brytyjska i omówił kroki, które w związku z tym rząd zamierza podjąć. Szczególne zaniepokojenie premiera Macmillana budzi ujemny bilans płatniczy i wzrastające wydatki W. Brytanii za granicą.

W londyńskich kołach politycznych przewiduje się, iż rząd zamierza podjąć szereg decyzji, by zapobiec inflacji, m. in. podnieść o 10 proc. podatki pośrednie od piwa, tytoniu, benzyny i wie lu innych artykułów codziennego użytku. Zwiększona ma być również bankowa stopa procentowa, a inwestycje w przemyśle znacjonalizowanym ulec mają redukcji.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody na dzień 15 bm. Zachmurzenie umiarkowane, okresami słabe, przelotne opady. Temperatura od 13 st. rano do 22 w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i południowych.

Młodość - pięciolatka - Ziemie Zachodnie

Złot młodzieży z całej Polski Jurij Gagarin gościem zbąszyńskiego złotu

Za dwa dni wyjeżdża do Zbąszyna w woj. zielonogórskim 110-osobowa grupa młodzieży robotniczej z naszego województwa na ogólnopolski zlot, organizowany pod hasłem: „Młodość — pięciolatka — Ziemie Zachodnie” (w grupie tej dziesięć osób rekrutuje

się z kół młodzieży wojsko wej).

Kierownikiem grupy młodzieżowej z Wybrzeża jest Bolesław Branka, I sekretarz Komitetu Powiatowego ZMS w Łęborku.

Zbąszyński zlot będzie trwał 14 dni. Bogaty program imprez obejmuje m. in. prace społeczne na rzecz miejscowej ludności, imprezy sportowe i artystyczne różnorodnie rozrywkowe.

Grupa gdańska weźmie m. in. udział w odgruzowywaniu pozostałości po zniszczeniach wojennych ruin w historycznym, posiadającym jeszcze zabytki z czasów Bolesława Chrobrego Zbąszynie. Dzięki inicjatywie młodzieży gdańskiej Szkoła Zawodowa Metalowa i Drzewna nr 2, otrzyma niezbędne dla niej pomoce szkolne.

Nasi ZMS-owcy pragną również nawiązać jak najszerszy kontakt z całą młodzieżą zbąszyńską. Projektują więc m. in. urządzenie sześciu spotkań z tamtejszymi młodymi robotnikami.

Do Zbąszyna przybędzie również kosmonauta nr 1 Jurij Gagarin. Do spotkania z nim młodzież ZMS-owska szczególnie starannie przygotowuje się, zapoznając się z jego życiorysem.

■ Dokończenie na str. 2

Szczegóły katastrofy lotniczej w pobliżu Casablanki

Samolot zaczął o linie wysokiego napięcia

PRAGA (PAP). — W związku z katastrofą lotniczą w pobliżu Casablanki CTK podaje: Zupełnie uzasadnione zdziwienie nie wywołuje fakt, że chociaż jak wykazuje praktyka — lotnictwo czeskosłowackie obsługuje bezawaryjnie wielkie linie krajowe i międzynarodowe, to w ciągu krótkiego okresu wydarzyły się dwa niezgłębliwe wypadki i to oba na trasie Praga — Bamako, której otwarcie na potykabo początkowo na wiele trudności.

W okresie czterech miesięcy po katastrofie lotniczej w pobliżu Norymbergi, wydarzyła się katastrofa w pobliżu Casablanki. Samolot miał lądować w Rabacie o godzinie 1.15 w no-

cy. Tymczasem według informacji agencji prasowych AFP i AP, pilot samolotu czeskosłowackiego otrzymał nad Rabatem polecenie od kierownictwa miejscowego portu lotniczego, aby zmienić kurs na lotnisko Camp — Cases w pobliżu Casablanki. Pracownicy lotniska opowiadają, że samolot już przygotował się do lądowania na lotnisku w Camp — Cases, gdy pilot otrzymał nowe polecenie. Oznajmiono mu drogą radiową, że nie może lądować i wydano mu nowe instrukcje, żeby poprowadził samolot do amerykańskiej bazy wojskowej w Nuasser. Pod czas lotu według nowej instrukcji samolot zaczął o linie wysokiego napięcia.

Morderca Polaków nareszcie aresztowany

BERLIN (PAP). Jak donosi ADN, były SS-obersturmführer, zbrodniarz wojenny Leo Patina, który przez długie lata przez nikogo nie nagabywany mieszkał spokojnie w Berlinie zachodnim — został w środę wreszcie aresztowany. Patina jest oskarżony, iż w 1939 roku po napadzie na Polskę zamordował w Aleksandrowie dwanaście osób. Po wkroczeniu armii hitlerowskiej do Polski, Patina zastrzelił z pistoletu maszynowego swoje ofiary w celi więzienia.

Delegacja węgierskiej spółdzielczości produkcyjnej bawi w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Do Polski przybyła 13-osobowa delegacja działaczy spółdzielczości produkcyjnej na Węgrzech, której przewodniczy sekretarz rady spółdzielczości produkcyjnej — József Tisza. Jest to rewizyta. W ub. roku bawiła bowiem na Węgrzech delegacja naszych spółdzielców.

Wzmocniona kontrola ruchu na drogach publicznych

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów polecił wzmocnić kontrolę ruchu na drogach publicznych w związku z zdarzającymi się wypadkami i katastrofami na drogach publicznych, spowodowanymi przekraczaniem przez kierowców pozajadów mechanicznych, woźniców i rowerzystów obowiązujących przepisów o normach szybkości i innych przepisów o ruchu na drogach.

Z przyczyn technicznych kolejny odcinek opowieści „Bez mundurów” — zamieścimy jutro.

Jest lepiej ale jeszcze nie dobrze

Wojewódzki Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół sporządził zestawienie świadczeń ludności woj. gdańskiego na szkoły Tysiąclecia za czwarte b.m. Zestawienie to jest więc również bilansem półrocznym. Jak wynika z niego — w ciągu I półrocza zebrano w całym województwie na szkoły ok. 22.275.000 zł, co stanowi nieco ponad 43 proc. rocznego planu świadczeń (zobowiązaliśmy się dać w tym roku blisko 52,5 mln. zł). Jest to więc kwota już nie tak daleka od normy — 50 proc.

NAJCHLUBNIEJ w wykazie zapisały się miasta: Tczew (ponad 66 proc. planu), miasto Elbląg (ponad 58 proc.) i Sopot (blisko 58 proc.). NAJGORZIEJ — powiaty: (razem ze swoimi miastami): wejherowski (33,5 proc.), nowodworski (ok. 30 proc.) i elbląski (nieco ponad 29 proc.). Miasto Gdańsk zajmuje w wykazie niezbyt zaszczytne 9 miejsce (44 proc. planu), a Gdynia (o wstydzie!) — aż czterdzieste (niecałe 40 proc.).

Jeżeli chodzi o rzetelność w wykonywaniu zobowiązań poszczególnych grup społecznych, to najlepiej wypadła w wykazie spółdzielczość. Jej pracownicy wpłacili już ponad 83 proc. rocznej należności.

Spotkania młodzieży podczas „Tygodnia Bałtyku”

Polscy stocznioacy odwiedzili swych kolegów po fachu w Rostocku

ROSTOCK (PAP). — Na całym wybrzeżu Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywają się w ramach „Tygodnia Bałtyku” liczne spotkania gości zagranicznych z robotnikami NRD, różne imprezy kulturalne i sportowe. Na forum politycznym w Greifswaldzie, w którym wzięły udział setki gości z państw skandynawskich i mieszkańców Niemiec zachodnich przemawiał przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Diekmann.

Młodzi stocznioacy z Polski i Norwegii odwiedzili w czwartek swych kolegów po fachu w stoczni „Neptun” w Rostocku, a przedstawiciele młodzieży duńskiej i radzieckiej

Dajcie nam wolność!

Afryka Południowo-Zachodnia pod rządami rasistów pld. - afrykańskich

Afryka Południowo-Zachodnia (obszar 824 tysiące kilometrów kwadratowych) obejmuje płaskowyż na zachodnim wybrzeżu Afryki na północ od rzeki Orange. Ludność APZ (654 tysiące mieszkańców według danych z 1959 roku) składa się z Murzynów Bantu (głównie plemiona: Hereros i Ambowie) oraz Hotentotów i Buszmenów. Poza tym Afryka Południowo-Zachodnia zamieszkuje około 50 tysięcy białych — głównie kolonistów niemieckich i Burów.

Afryka Południowo-Zachodnia opanowana została w roku 1884 przez Niemców, jednakże przez wiele lat plemiona Hererosów bohatersko walczyły przeciw kolonizacji. W latach 1914-1915 Afrykę Południowo-Zachodnią zajęły oddziały Związku Afryki Południowej.

W latach międzywojennych Związek Afryki Południowej otrzymał od Ligi Narodów mandat nad Afryką Południowo-Zachodnią.

W roku 1949 Związek Afryki Południowej bezprawnie włączył Afrykę Południowo-Zachodnią do nowego terytorium. Zgromadzenie Ogólne ONZ nie

uznało tego samowolnego aktu i zaliczyło Afrykę Południowo-Zachodnią do terytoriów powierniczych, zalecając Związkowi Afryki Południowej jedynie administrację tego sąsiadującego z nią kraju.

Związek Afryki Południowej (obecnie niezależna republika) nie chce wszakże uznać powiernictwa ONZ i przekształcił Afrykę Południowo-Zachodnią w jedną z swych prowincji, przenosząc tam policyjne i rasistowskie metody, które rząd Związku stosuje w własnym kraju.



nia się do pracy lub przechodzi ulicę w nieprzeplanym miejscu) może być deportowany bez wyroku sądowego. Robotnicy afrykańscy nie mają prawa do strajku, nie mówiąc już o tym, że nie wolno im zrzeszać się w związkach zawodowych. Ogromna większość młodzieży w Afryce Południowo-Zachodniej nie posiada podstawowego wykształ-

cenia. Ci zaś, którym udało się zdobyć pewne wykształcenie, mogą jedynie wykonywać podrzędne prace — inne stanowiska są dla nich niedostępne. Ostatnio rozpoczęła się w Afryce Południowo-Zachodniej masowa deportacja Murzynów do wydzielonych okręgów (rezerwatów).

Sprawa Afryki Południowo-Zachodniej była wielokrotnie dyskutowana w Radzie Powierniczej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na posiedzeniu Rady w 1959 roku uczestnicy obrad wysłuchali nagranej na taśmie magnetofonowej apelu 80-letniego wodza szczepu Herero — Hosea Kutako.

Ten kraj jest nasz — mówił stary wódz — nigdy nie daliśmy go Niemcom w prezencie. Błagam was, abyście nam dali wolność w tym roku. Narody Zjednoczone, pomóżcie nam — uwolnijcie nas.

Minęły jednak dwa następne lata i w sytuacji niezmienionej kraj nie zmieniło się nic. Na wiosnę br. rząd Związku Południowej Afryki nie wpuścił komisji ONZ, która przybyła do Afryki Południowo-Zachodniej, aby zbadać warunki życia w tym kraju.

Nie bez wpływu na ten stan rzeczy pozostaje fakt, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania posiadają ogromne udziały w południowo-afrykańskich kopalniach diamentów. Interesy państw anglosaskich w Afryce Południowej niewątpliwie w bardzo dużym stopniu oddziaływują na ich stanowisko w ONZ, uniemożliwiając podjęcie sprawiedliwej decyzji w sprawie Afryki Południowo-Zachodniej.

Wobec coraz bardziej napiętej sytuacji w tym kraju i wzmagających się presji od strony rządu Republiki Południowej Afryki, stały przedstawiciel Ghanu w ONZ, występując w imieniu większości państw afro-azjatyckich w ONZ, uznał za konieczne zwołanie Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie. (m)

W poszukiwaniu oszczędności Zespół specjalistów PLO pracuje nad rewizją inwestycji

W Polskich Linjach Oceanicznych pierwszy etap oszczędnościowej rewizji inwestycji przyniósł do tej pory 1,5 mln. zł oszczędności w inwestycjach statkowych i blisko 2.300 tysięcy zł w budownictwie lądowym.

W drugim półroczu bieżącego roku przewiduje się dalsze prace mające na celu oszczędności inwestycyjne. Powołany do tych zadań zespół specjalistów ma zamiar dokonać rewizji projektu wstępnego i założeń

budowy nowych statków drobnicowców różnych typów i chłodnicowców. Ponadto rewizji poddane będą założenia projektowe roz budowy magazynów PLO oraz dokonana się analiza porównawczej wyposażenia statków PLO i jednostek obcych i przeprowadzi się kalkulację ekonomiczną dalszej eksploatacji statków budowanych w okresie minionej wojny.

Pracami tymi zajmują się specjalnie w tym celu powołane grupy fachowców obeznane z poszczególnymi zagadnieniami. Zespół specjalistów przygotowuje już także wstępne plany na rok 1962. Wyłącznym dostawcą 5 nowych statków, jakie otrzymają w tym roku PLO, będzie Stocznia im. A. Warskiego w Szczecinie. Ponieważ będą to jednostki seryjne, nie ulega wątpliwości, że będzie można na nich zastosować wnioski oszczędnościowe opracowane w br.

Po omówieniu tych spraw z kierownictwem stoczni szczecińskiej zakłada się zaoszczędzenie na dziesięcioletniach około 850 tys. zł, na dwóch drobnicowcach 5350 DWT — 735 tys. zł i na dwóch drobnicowcach 8.200 DWT — 500 tys. zł. Oszczędności inwestycyjne na statkach wyniosą zatem ponad 3 mln. zł, a po dodaniu oszczędności na inwestycjach lądowych, przypuszcza się, że ogólne oszczędności wypływające z rewizji inwestycji w 1962 roku wyniosą 2,5 mln. zł.

Zespół specjalistów posiada także indywidualne wnioski oszczędności inwestycji, opracowane przez pracowników PLO, które poddawane są szczegółowej analizie pod względem ich przydatności. Niezmiernie interesujący jest projekt kierownika działu inwestycji PLO inż. W. Sudwoja, który proponuje zastrąpienie zakładanych na jednostki typu B-41 silników inż. W. Urbana, który widzi poważne oszczędności we wprowadzeniu uproszczonego systemu paliwowego na statkach posiadających instalacje paliwowe ciężkiego.

Jak z tego widać, PLO nie zaspokaja grzeszek w popiele, a systematycznie i konsekwentnie wprowadzają w życie w swoim przedsiębiorstwie uchwałę V Plenum KC PZPR, osiagając poważne rezultaty. (ca)

Kto pragnie napięcia?

TEGO samego dnia, gdy ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej Kröll przekazywał odpowiedź rządowi bońskiego na memorandum radzieckie, kanclerz Adenauer wybrał się do Berlina zachodniego.

Po dwudniowym pobycie Adenauera w zachodnim Berlinie opublikowany został komunikat, który streszcza można w pięciu punktach: Rząd federalny i senat zachodniobermberski stoją na stanowisku, że obecność mocarstw zachodnich w Berlinie opiera się na niezmiennym pozycji prawnej. Włączenie Berlina w prawny i finansowy system gospodarczy NRF stanowi pod stawę istnienia miasta. Miasto powinno w dalszym ciągu być miejscem spotkań Niemców.

Ogłoszony komunikat nie powiedział właściwie nic nowego. Tezy te postawione były jeszcze na początku 1961 roku. Dziś rząd federalny w obliczu napiętej kwestii berlińskiej potwierdził je wbrew stanowisku opinii zachodniej, która domaga się negocjacji ze Związkiem Radzieckim.

Niemiecka Republika Federalna obróbia w butę. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Stany Zjednoczone wskrzesiły niemiecki potencjał gospodarczy, uzbroiły Bundeswehre, V Republika generała de Gaulle'a stoi w kwestii berlińskiej na

Wojewódzki Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół sporządził zestawienie świadczeń ludności woj. gdańskiego na szkoły Tysiąclecia za czwarte b.m. Zestawienie to jest więc również bilansem półrocznym. Jak wynika z niego — w ciągu I półrocza zebrano w całym województwie na szkoły ok. 22.275.000 zł, co stanowi nieco ponad 43 proc. rocznego planu świadczeń (zobowiązaliśmy się dać w tym roku blisko 52,5 mln. zł). Jest to więc kwota już nie tak daleka od normy — 50 proc.

NAGRODA Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych

Polski Klub Publicystów Międzynarodowych przyjmuje już zgłoszenia prac na do roczną nagrodę za rok 1961. Do nagród mogą być przedstawione prace opublikowane między 15.XI.1960 r. a 1.XI.1961 r.

Nagrody w wysokości 5 tys. zł każda będą przyznawane w czterech działach: 1. Za najlepszą pracę naukową, publicystyczną lub historyczną poświęconą bieżącym zagadnieniom międzynarodowym.

2. Za cykl korespondencji za granicznych o tematyce politycznej. 3. Za cykl artykułów, komentarzy lub esejów, poświęconych

Spotkania młodzieży podczas „Tygodnia Bałtyku”

Polscy stocznioacy odwiedzili swych kolegów po fachu w Rostocku

ROSTOCK (PAP). — Na całym wybrzeżu Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywają się w ramach „Tygodnia Bałtyku” liczne spotkania gości zagranicznych z robotnikami NRD, różne imprezy kulturalne i sportowe. Na forum politycznym w Greifswaldzie, w którym wzięły udział setki gości z państw skandynawskich i mieszkańców Niemiec zachodnich przemawiał przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Diekmann.

Młodzi stocznioacy z Polski i Norwegii odwiedzili w czwartek swych kolegów po fachu w stoczni „Neptun” w Rostocku, a przedstawiciele młodzieży duńskiej i radzieckiej

W poszukiwaniu oszczędności

Zespół specjalistów PLO pracuje nad rewizją inwestycji

W Polskich Linjach Oceanicznych pierwszy etap oszczędnościowej rewizji inwestycji przyniósł do tej pory 1,5 mln. zł oszczędności w inwestycjach statkowych i blisko 2.300 tysięcy zł w budownictwie lądowym.

Poseł A. Werblan przedstawił Sejmowi

Dokończenie ze str. 1 polskich osób prawnych, stanowią własność państwa. Sejm uchwalił ustawę przy pięciu głosach sprzeciwu i dwóch wstrzymujących się od głosowania.

W dalszym ciągu obrad Sejm uchwalił ustawę, zmieniającą dotychczasowe przepisy o dowodach osobistych (sprawozdawca pos. S. Zawadzka PZPR) oraz ustawę o ewidencji i kontroli ruchu ludności (sprawozdawca pos. F. Szczerbal — PZPR). Pierwsza z tych ustaw wprowadza m. in. zasadę, że dzieci do lat 18 wpisywane będą do dowodów osobistych zarówno matki jak i ojca. Ustala ona również, że w nowych dowodach osobistych, które będą miały nieokreślony okres ważności, wprowadzone zostaną rubryki: rysopis, stan cywilny oraz — u mężatek — nazwisko panienskie.

Druga ustawa przekazuje całokształt spraw, związanych z ewidencją i kontrolą ruchu ludności radom narodowym. Następnie pos. Andrzej Werblan (PZPR) przedstawił Sejmowi projekt ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania. W swym obszernym wystąpieniu mówca przypomniał na wstępie,

ZŁOT MŁODZIEŻY

Dokończenie ze str. 1 czwórmecz sportowy grupy gdańskiej z dwoma miejscowymi klubami w Zbąszyniu, oraz sportowcom z woj. warszawskiego. Atrakcyjna jest okolica Zbąszyna, w której odbywa się tegoroczny ogólnopolski zlot młodzieży. Pobliskie jezioro, liczące 780 ha (znajduje się tu ośrodek sportów wodnych) jest połączone z rzeką Odrą i innymi jeziorami, co sprzyja turystyce kajakowej. (Jota)

CZEGO PRAGNA CZEGO CHCĄ?

CO, GDZIE I KIEDY w trójmieście

SOPOŃ - „Bałtyk” - „Biedni bogacze” węg. od 1. 18; 15.30, 17.45, 20.00.

Prosimy czytelnika o przejrzenie kilkunastu poniżej zamieszczonych liczb statystycznych. Będą one pomocne przy dalszych rozważaniach:

W Wydziale Zatrudnienia Prezydium WRN z zainicjowały się z zestawieniem i zbiorami danych na rynku pracy za czerwiec. Z zestawienia tego dla dzisiejszego tematu wybieramy następujące liczby:

Na dzień 1 bm. było w naszym województwie 150 mężczyzn poszukujących pracy i 1.336 kobiet. W tymże dniu istniało jednak zapotrzebowanie na 3.259 mężczyzn i 987 kobiet poza rolnictwem. Rolnictwo i leśnictwo poszukiwały ponadto 353 mężczyzn i 447 kobiet. (Najwięcej mężczyzn szuka GDYNIA - 1.233, GDAŃSK - 607, najwięcej kobiet - 551. TCZEW poszukuje 431 i ELBLĄG miasto - 301. Inne ośrodki - mniej).

Kobiety poszukują pracy: w Gdańsku - 557, w Elblągu - 281, w Wejherowach - 166, w Gdyni 68, w Starogardzie 58, w Łęborku - 50 i w mniejszych liczbach - w innych miastach województwa.

Liczby te potwierdzają trwałe już u nas od lat dwa zjawiska: niedobór męskich rąk do pracy i nadmiar kobiet.

Które z tych dwu ujemnych zjawisk jest przyczyną? Niedobór męskich rąk do pracy nie wzięty jest z braku, dotychczas w większym stopniu, niż dotychczas, traktujemy ten temat tylko marginesowo. Więcej uwagi po świećmy sprawie odczuwanej bardziej bezpośrednio przez społeczeństwo: tym 1.336 kobietom, szukającym do drzwi wydziałów zatrudnienia.

Jak wiadomo, sprawie rozdziałania miejsc pracy dla kobiet nasza władza terenowa poświęca dużo wysiłku.

W wykonaniu odpowiedzialnych uchwał Prezydium WRN np. Kuratorium po przeprowadzeniu setek narad z zakładami pracy zorganizowało w tym roku szereg nowych kursów szkolenia dla kobiet w zawodach, dotychczas uważanych za męskie (paleniskowy o tym w dn. 2 bm. w artykule pt. „Setki dramatów rodzinnych mogą jeszcze znaleźć rozwiązanie”). To dotyczyło głównie 14-latków.

Analogiczny kierunek działania dla potrzeb dorosłych kobiet podjęły i inne ośrodki. Tak np. wojewódzki Wydział Zatrudnienia zorganizował (z funduszu interwencyjnego) kurs kierowniczy samochodowy. Ukończyło go w tych dniach 23 kobiety (wkrótce już zobaczymy je za kierownicami na ulicach Gdańska). Akcja ta rozwija się i z każdym tygodniem zdobywa nowe szanse.

Wszystko to byłoby bardzo dobre. Dwa ujemne zjawiska - brak męskich rąk do pracy i nadmiar kobiet

cych - niwelowałyby się wzajemnie; kobiety na lepszych stanowiskach pracy zastępowałyby mężczyzn, którzy z kolei mogliby pójść do prac bardziej dla siebie odpowiednich. Gospodarka tyłko zyskałaby na tym. JEDNAKŻE...

Kierowniczka Wydz. Zatrudnienia Marja Liżewska informuje:

Starania o uzyskanie w zakładach kontyngentów miejsc pracy dla kobiet dają efekty. Stawiane jest jedynie wymaganie: KWALIFIKACJE. Tymczasem obfitym jest zapotrzebowanie na pracowników, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje. Logicznie nasuwa się wniosek: należy stworzyć możliwość odpowiedniego przeszkolenia. Wiesz, że zakłady pracy podjęły się tego zadania.

Stocznia Gdańska np. zorganizowała kurs przyzakładowy dla suwnicowców, zgłaszając gotowość przyjęcia 80 kandydatów. Nauka na kursie ma trwać 3-4 miesiące, uczące się otrzymują przez ten czas po 800 zł miesięcznie, a po opanowaniu zawodu - do 1.700 zł. Cóż jednakże się okazało?

Placówki pośrednictwa pracy skierowały w ciągu paru miesięcy na ten kurs 147 rekrutantów. Faktycznie jednak w dniu dzisiejszym kurs liczy... 14 kobiet. Reszta skierowanych wróciła do pośrednictwa jako w dalszym ciągu poszukujące pracy.

Podobne kursy szkolenia zawo- dowo dla kobiet zorganizowała: Gdańska Wytwórnia Części Samochodowych (30 miejsc dla kobiet - brakarzy), „Elektromontaż” w Gdańsku (15 miejsc dla ślusarzy), Stocznia Im. Komuny Paryskiej w Gdyni (10 miejsc dla spawaczy - elektryków) i WPKGG (40 miejsc dla konstruktorów).

We wszystkich tych Instytutach zapewnione zostały również godziwe płace, zarówno w okresie nauki, jak i wykonywania zawodu. Miejsca te wprawdzie zostały obsadzone, JEDNAKŻE...

Nabór na każdy z tych kursów trwał miesiąc, dwa i dłużej, choć mogłoby być zakończony, jeżeli wziąć pod uwagę liczbę zgłaszających się do pracy, w przeciągu paru dni. Stocznia gdańska za deklarowała gotowość urządzić takich samych kursów dla dalszych 20 kobiet, gotowość ta pozostaje jednak dotychczas bez pokrycia.

O czym to świadczy? Poszukujące pracy kobiety - często same nie wiedzą - czego chcą. Obiegają pośrednictwa prawdopodobnie w nadziei, że trafi się im coś, co nie wymaga ani umie-

jętności, ani zbytecznego wysiłku, a przynosi obfite dochody. Ale takich cudów w ucieleśnionej kalkulacji nie bywa.

Wysiłki w organizowaniu nowych miejsc pracy dla kobiet nie ustają. Przy wojewódzkim Wydziale Zatrudnienia powstaje obecnie np. społeczna komisja, która, jako jedno z ważniejszych zadań, ma właśnie w programie działania tę sprawę. Wydział w dalszym ciągu bombarduje zakłady o miejsca pracy i organizowanie nauki i zawodu dla kobiet. W tym celu m. in. rozesłano ankietę. Zakłady mają odpowiedzieć, jakie są w tej dzied-

zinie trudności: czy brak jest możliwości zatrudnienia kobiet? czy fundusze na szkolenie nie starczą? czy kobiety same nie chcą korzystać z możliwości?

Interesującego zadania podjął się również Zarząd Woj. Ligi Kobiet. Ma on w najbliższym czasie dotrzeć do możliwie wielkiej liczby kobiet poszukujących pracy z ankietą: czego pragną, czego chcą?

Zamieszczając powyższe informacje i uwagi wcale nie chcemy sugerować czytelnikowi, że problemu braku pracy dla kobiet w naszym województwie nie ma, że stworzyła go jedynie postawa samych kobiet, które nie wiedzą, czego chcą? Nie stety, problem ten istnieje, a jest nawet poważniejszy i bardziej jaskrawy, niżby to wynikało z jednoczesnej statystyki w okresie sezonowego wzrostu zatrudnienia (w czerwcu skierowano do pracy 3.461 kobiet). Toteż i piszemy - jak poważną są wysiłki władzy teoretycznej i organizacyjnej w rozwiązywaniu tego trudnego zagadnienia. Tym niemniej jest aktualne także pytanie: „Czego pragną? Czego chcą?” Jest ono warte przemyślenia szczególnie w środowiskach samych zainteresowanych kobiet.

Przed Dniami Gdański PORT GDANSKI wczoraj, dziś i jutro

Z okazji DNI GDANSKA, a więc już za kilka dni, w sali zabytkowej Ratusza Głównamiejskiego otwarta będzie wystawa pt. „Port gdański wczoraj, dziś i jutro”, zorganizowana przez Zarząd Portu Gdańskiego.

Postępując się możliwie najbardziej skondensowanym materiałem (w postaci napisów, tabel, wykresów, plansz, fotografii, ekspozycji, modeli) wystawa ma potwierdzić lub też zaakcentować merytoryczną treść zawartą w kilku tomach. M. in. i to, że zarówno port, jak i miasto Gdańsk, najsilniej ze sobą związane, posiadają swoją blisko 1000-letnią historię, z okresu świetności portu przypada na ten czas, gdy był on integralnie związany z państwem polskim. Obce zabory decydowały o upadku portu. Okres międzywojenny nie był pomysłowy dla rozwoju portu wobec odwracania Gdańska, jako wolnego miasta, od całosci ziem polskich.

Ostatnie zniszczenia wojenne portu sięgają około 50 proc. Okres szybkiej odbudowy i modernizacji portu był i jest w tym czasie dziełem państwa ludowego do przekształcenia starego portu gdańskiego w port nowoczesny, o dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Wystawa akcentuje też poważne perspektywy rozwoju portu, związane z szczególną predestynacją do odegrania właściwej roli portu morsko-rzeczynego. Idea przewodnia wystawy: wzbogacenie morskie społeczeństwa, pogłębienie zainteresowania społeczeństwa morzem i gospodarką morską. Niezależnie od tych walorów, ładna, nowoczesna oprawa plastyczna w połączeniu ze starą architekturą sali ratuszowej uczyni z tej ekspozycji imprezę godną obejrzenia.

Bogate są tradycje...

Przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek w obecności przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki i licznie przybyłych gości dokonał otwarcia wystawy tradycyjnego sprzętu i kościuszkowej sztuki ludowej w Starogardzie. W uroczystości uczestniczyli także dwaj etnografowie węgierscy, ba wiący na czasach na polskim Wybrzeżu.

Na wystawie zgromadzone ponad 320 eksponatów, od kilku lat skrzętnie zbieranych przez pracowników WDTL w Gdańsku i PDK w Starogardzie. Wszystkie one pochodzą od 19 osób, zamieszkałych przeważnie w powiecie starogardzkim. Ekspozycja dzieli się na dwie części: zabytkowego sprzętu tradycyjnego i współczesnej twórczości ludowej. Wśród zabytków znalazły się między innymi kamienne żarna, których pochodze nie sięga 2.000 lat p.n.e. Plecionka z korzenia sosny o typowym kościuszkim wzorze liczy około trzydziestu lat. Nieco „młodsza” jest jedna z trzech szczyń do bielizny i odzieży. Z drugiej połowy ub. wieku po chodzi oryginalny, suto zdobiony czepiec, z tego samego okresu warsztat tkacki. Bardzo ciekawa jest ceramika kościuska.

Franciszek Pstrąg z Łądzkiego Pieca w powiecie świeckim, ojciec i syn Drodzowsy, Edmund Zieliński ze Zblewa i wielu innych są twórcami i autorami eksponatów, pokazanych w dziale twórczości ludowej: kolorowych szmaciaków, figur z gliny i z drewna, malowideł na szkle, kołotwórków itp.

Jakkolwiek wystawa pokazuje tylko fragment ogromnego dorobku kultury kościuskiej, jednak jest istotnym dowodem jej wartości i żywotności.



Strój plażowy dla młodych dziewcząt. Fot. - CAF

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SAMOCCHOD osobowy cztery drzwiowy, malolitrażowy „Renault” sprzedam. Ogłądanie od godz. 15-20. Sopot, 20 Października 715. G-50479

WFM sprzedam. Gdańsk - Biedniewa 9 a m. 1, autobus 115, Łukaszk. G-54067

PIANINO tania sprzedam. Gdańsk - Przeróbka, Bajki 13/1, od 18. G-54099

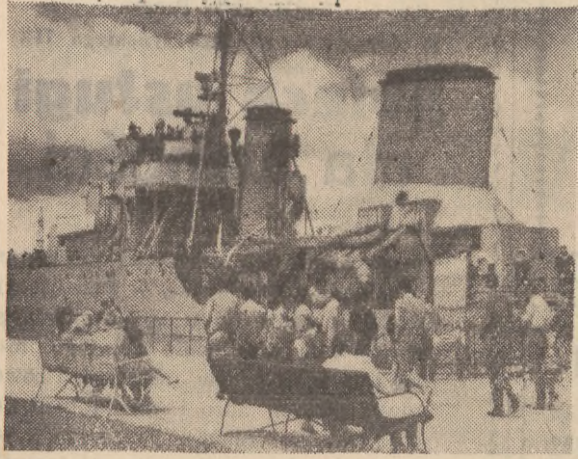
MOTOCYKL NSU 600 z koszem, w dobrym stanie, zwozowy kryty sprzedam. Zwrócić koszty remontu. Tel. 38-36. G-50762

GDYNIA: dwa pokoje, kuchnia, łazienka, wygodny, zamieszkały w samodzielnym. Zwrócić koszty remontu. Tel. 38-36. G-50762

4 POKOJE, kuchnia, sad, możliwość hodowli inwentarza, w centrum Trzebnicy, w centrum Trzebnicy, w centrum Trzebnicy, w centrum Trzebnicy.

LEKARSKIE SPECJALISTA chorób wewnętrznych, skrótny, w Policach dr Lipiński, w Sopot, Sawickiej 5 telefon 512-87. G-53686

100 tys. letników zwiedziło już „BURZE“



Pływające muzeum, sławny niszczyciel „Burza”, zacumowany w basenie nr 1 przy Skwerze Kościuski w Gdyni, cieszy się wielkim powodzeniem wśród letników przebywających na Wybrzeżu.

Wczoraj na pokładzie tego okrętu obchodzono mały jubileusz – powitanie 100-tysięcznego obywatela zwiedzającego „Burzę” w tym sezonie.

Wyróżnienie to przypadło w udziale p. Eryce Hlskiej z Bytomia, wypoczącej na 2-tygodniowych wczasach w Lebia. Zapewne nieoczekiwana i miłą niespodzianką sprawił p. Eryca piękny album pt. „Marynarka Wojenna i obrona wybrzeża w dawnych wiekach”, w którym jej przez naczelnego redaktora tygodnika Marynarki Wojennej „Bandera” kmdr Stanisław Szmania.

Następna, 200-tysięczną partię zwiedzających zapoczątkowali na „Burzy” górnicy z kopalni „Szombierki”.

Dziś „Wagabunda” w Nowym Porcie i Gdańsku

Kto jeszcze nie był na „Wagabundzie”, ma okazję zobaczyć dziś spektakl o godz. 19 w sali Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie, a w kinie „Leninград” w Gdańsku o godzinie 22. W niedzielę impreza odbędzie się również o godzinie 22 w sali kina „Leninград”.

Przypominamy wykonawców programu: Maria Kotowska, Lidia Wysocka (patrz zdjęcie), Bogumił Kobiela, Jeremi Przybora, Mieczysław Wojnicki, Marian Załucki i zespół muzyczny pod kierownictwem Wiktora Kolankowskiego.



Na „Halke” w Operze Leśnej komunikacja zapewniona

Na niedzielny spektakl „Halke” w operze Leśnej to godz. 21) soplek „Orbis” sprzedaje bilety i w niedzielę od godziny 19.

Maria Malicka w „Łowcach głów”

Miłośnikom teatru przypomniemy, że codziennie w Teatrze Kameralnym w Sopocie zespół Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa gra przezabawną francuską komedię bulwarową pt. „Łowcy głów”. Polecamy ją wszystkim „głowom domu”.

Przedstawienie to grane było w Krakowie 120 razy przy kompletach na widowni i nadal cieszy się takim samym powodzeniem w Sopocie, mimo wielu imprez idących równolegle w trójmieście.

Przypominamy, że w dniu przedstawienia nie można już dostać biletów, należy więc zapisać się w nie wcześniej w kasie teatru lub w oddziałach „Orbisu” we Wrzeszczu i Sopocie.

Ostatni dzień występów tego teatru przypada na 30 lipca.

Podwieczorek na fali 230

...odbędzie się w najbliższy poniedziałek dwukrotnie o godzinie 16,30 i 19,30 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie. W podwieczorku wystąpi piosenkarka Irena Santor, aktorzy teatru „Buffo” z Warszawy: Teresa Belczyńska, Barbara Wyszowska i Marian Jonkałys, nasz znakomity śpiewak operowy Jerzy Podstady i inni.

MIŁOŚC I ZŁOŚĆ

DWA LISTY... DWOJE LUDZI...

W dniu 5 bm. przy dworcu w Gdańsku wsiadłam do taksówki nr 2206, prosząc o zawiezenie mnie do Wrzeszcza – do sklepu wzorcowego „Argedu”. Licznik wybił 14,50 zł. Miałam przy sobie drobnych 12 zł lub w jednym banknocie 100 zł. Kierowca wziął tylko owe 12 zł. Ale nie to jest najważniejsze. Wzruszyło mnie – i przynam się – nieskoczność co innego. Zamówiłam sprawę w sklepie, ten sam kierowca zawiązał mi tam również, oddając mi pozostawioną przez siebie w taksówce nową parasolkę, tym cenniejszą dla mnie, że był to prezent. Za ten dodatkowy kurs i stratę czasu – kierowca nie wziął grosza.

E. A-T (nazwisko znane redakcji)

28 czerwca o godz. 21.05 byliśmy przypadkowymi świadkami takiego incydentu. Kilkunastoletnia dziewczynka (Kryształina Chańko, zam. we Wrzeszczu, przy ul. Zelenieckiego 45) jadąc rowerem ulicą Chrobrego przebiegła się i dotknęła potłuczki, przecinając sobie dość głęboko nogę. Ponieważ dziewczynka była sama i zdana na własne siły, zatrzymałam się, przejeżdżając taksówką WPKGG (nr rej. 5112) i poprosiłam, aby kierowca przewiózł dziewczynkę do pogotowia. Kierowca odmówił, twierdząc, że pobrudzi mu się wóz. Na kałtegoryzmie nasze – moje i mojej żony – żądanie kierowca wziął krawiatając

Zasada bardzo słusznaz - forma realizacji chybiona W tym tempie i za 5 lat nie przeszkolimy rowerzystów

Rowerzyści są plagą naszych dróg i jezdn. Tak twierdzą zarówno kierowcy, jak i „zwyczajni” przechodnie. I chyba mają rację. Bo dotąd rowerzysta „hulał” po drogach publicznych zupełnie bezkarnie: czy to mały, czy to duży, trzeźwy czy pijany, każdy jeździł jak chciał, choć wszystkim wiadomo, że na szosie rower jest równoznaczny z pojazdem, mającym te same prawa i obowiązki, co samochód lub motocykl. Od kierowców tych ostatnich wymagało się kursów, egzaminów i praktycznej znajomości prawideł ruchu. Od rowerzysty – nieczego, poza aktualną kartą rowerową...

Aż wreszcie po motorowerystach (którym dobrze nie się w końcu do skóry), przyszła kolej i na rowerystów. Jak się dowiadujemy, od 1 sierpnia br. od wszystkich nie tylko posiadaczy rowerów, ale i od osób korzystających z tego popularnego środka lokomocji miejskiej i upoważnione organa będą wymagały zaświadczeń o ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu z przepisów ruchu drogowego.

Samo założenie zupełnie słusze. Natomiast zupełnie termin 1 sierpnia, jak i formy dążenia do osiągnięcia tego celu budzą i zastrzeżenia, i uśmiech niedowierzania...

W województwie gdańskim istnieje 120 tysięcy zarejestrowanych rowerów. Śmiało zatem można tę liczbę podwoić, by uzyskać przeciętną osobę jeżdżącą na rowerach. I proszę sobie wyobrazić, że są u nas tak „marzycielskie” instytucje, które wierzają (bo na serio przystąpiły do dzieła), że owe CZWIERC MILIONA LUDZI, jak najbardziej niezorganizowanych i rozrzuconych po miastach i wsiach, można „przepuścić” przez kursy w ciągu... kilku tygodni.

Jakie zasady organizacyjne przyjęto dla tego przedsięwzięcia? Otóż trzy instytucje dokonały między sobą podziału: PZMot ma organizować kursy we wsiach LPZ – w miastach powiatowych, a Automobilkłub w trójmieście. Kurs obejmuje 10 godzin wykładów, pokazów itp., po czym zbiera się komisja egzaminacyjna (z przedstawicielem Wydziału Komunikacji Prezydium Rady Narodowej) i przeprowadza kursantów przez sito wymogów, wydając „absolwentom” zaświadczenia – te, których żądać będzie od pierwszego sierpnia MO. Oczywiście, kursant płaci za kurs 20 zł, młodocianie – połowę tej kwoty.

Nikt by się nie „czepiał” tych form, gdyby chodziło o motocyklistów czy automobilistów. Ale, panowie, z rowerzystami w ten sposób nie uporacie się i za pięć lat!

Biorąc pod uwagę, że kurs w żadnym razie nie może liczyć więcej, niż 50 kursantów – dla przeszkolenia rowerzystów w woj. gdańskim należałoby przeprowadzić 5.000 (słownie: pięć tysięcy) kursów! A chyba to jest zupełnie nie-realne.

Widocznie odpowiednie czynniki wzięły pod uwagę, skoro postanowiono: wprawdzie kontrola na drogach rozpoczyna się za dwa tygodnie, jednak MO nie będzie jeszcze częstować mandatami, TYLKO upominąć i zachęcać do udziału... w kursach. A represje rozpoczyna się później. KIEDY? Nikt bliżej nie jest zdolny tego określić.

Problem zatem pozostaje otwarty nadal. Czy nie ma wyjścia? Chyba jest. I dlatego pozwalamy sobie przekazać NASZE PROPOZYCJE w tym względzie:

Przed wszystkim zrezygnować z formy kursów (wiemy, że zarabiają na tym organizatorzy i wykładowcy, ale ten wzgląd wąsko pojętej ekonomii nie powinien tu dominować, bo nie doprowadzą one do celu).

Nasyć wszystkie możliwe punkty we wsiach i w miastach przystępną i taniością lekturą z zakresu przepisów drogowych, aby umożliwić zainteresowanym samodzielne opanowanie wymaganego materiału.

Ogłosić we wsiach terminy przeprowadzanych na miejscu egzaminów, do których winni przystąpić wszyscy posiadacze (i nie tylko oni) rowerów. Jeżeli nie przystąpią w określonym czasie, na drugi egzamin – trzeba to obwarować odpowiednim zarządzeniem Prezydium WRN, określającym także ostateczny termin ulgowego okresu – będą musieli już „fatygować” do miasta powiatowego.

W miastach (zwłaszcza w trójmieście) winny działać, w określonych punktach, dniach i godzinach (podać to do publicznej wiadomości) stałe punkty egzaminacyjne, do których w każdej chwili może się zgłosić każdy „ekstern”, odpowiednio sam przygotowany do egzaminu.

Wydaje się nam, że nie można z tych egzaminów robić wielkiego „halo” i nadawać im charakteru państwowego (jak u kierowców). Uprawnionych egzaminatorów mamy stosunkowo niewiele, nie sprostać zadaniu, które może wykonać z powodzeniem wiele innych osób – pod warunkiem, że takie uprawnienia otrzymają. Trzeba zatem jak najbardziej rozszerzyć grono egzaminatorów, a więc instytucjom (takim przede wszystkim jak Kuratorium, harcerskim itp.) wydać odpowiednie licencje i zezwolić, by we własnym zakresie szkoliły i egzaminowały, głównie młodzież szkolną.

Nie można przecież zapominać o tym, że jeśli nawet uporamy się z „zaletocieniem”, ciągle wzrastające rzesza rowerzystów, wymagająca sukcesywnego przeegzaminowania. Dlaczegoż nie mają tego robić SZKOŁY (tak pięknie można to łączyć ze sprawami małej techniki, politehnizacji), bądź władze harcerskie.

Na koniec uwaga: nie dyskredytujemy tu wysiłku włożonego przez wspomniane instytucje (Automobilkłub, PZMot, i LPZ) w organizację kursów, to sprawa odębna. Ale uważamy, że dziś trzeba mierzyć zamiary na siły. To realniejsze... E.

Trzeba im mówić... Byłam świadkiem takiej oto scenki w pociągu elektrycznym. Zatłoczony wagon (pełno m. in. kolonijnych dzieci). Wszystkie miejsca zajęte głównie przez tych najmłodszych. Pewien pan zwraca się do jednego z matych chłopców: Podejź do tej stojącej obok pani i zaproponuj jej, żeby usiadła. O, widzisz, jak się ucieszyła... A ten chłopiec to twój kolega, tak? To powiedz mu, żeby swoje miejsce ustąpił tamtej starszej pani. Cała rozmowa (skuteczna, bo chłopcy istotnie

zwołnili miejsca) odbywała się w bardzo życzliwej atmosferze. Mali chłopcy byli w końcu przekonani, że to oni sami z własnej inicjatywy ustąpili starszym miejsca. Okazuje się, że młodzież trzeba po prostu uczyć. Zyczliwość i nieco „podstępnie”. Tylko dziwnie jest to, że obcy pan zaskępował w tym wypadku wychowawców, jadących przez cień razem z dziećmi... E.

Chyba zły znak? Na ul. Czerwonej Armii w Sopocie tradycyjnie „wykopki”. W związku z tym odcinke ul. Wybickiego od 20 Października do tejże Czerwonej Armii zamienił się czasowo w ślepią uliczkę.

Przy wjeździe w ul. Wybickiego służba drogowa ustawiła znak oznaczający całkowity zakaz wjazdu wszelkich pojazdów mechanicznych. Czy słusznie uczyniono? Chyba nie. Naszym zdaniem powinien się znaleźć znak informujący o tym, że ulica jest „ulicą bez wjazdu”. Bo po co pozabawiać dojazdu mieszkańców kilkudziesięciu domów, skoro ten dojazd istnieje. Gdyby stosować tę metodę znakowania, w Sopocie trzeba by zamknąć wiele uliczek, m. in. Jagiello, część ul. Bieruta itp.

Wniosek? Obecny znak chyba warto zastąpić mniej rygorystycznym... E.

Dlaczego taka różnica? Jeden z czytelników zwrócił się do nas z pytaniem, które my z kolei kierujemy pod adresem handlowców. Pytanie dotyczy różnic cen moreli. Otóż nasz czytelnik twierdzi, że w czwartek 13 bm. płać za 1 kg I gatunku moreli w Warszawie 16 zł, a w dniu 14 bm. w Gdańsku zażądano za te same owoce 20 złotych. Różnica wynosi... 4 zł. Czy to nie za dużo? – pyta. I my też (H)

Wszystcy właściciele psów, którzy pragną, by ich pupile startowały w wyścigach, muszą niezwłocznie dokonać zapisów w TONZ, tel. 512-83.

Niewątpliwą atrakcją tej imprezy będzie... udział Hanki Bielickiej – która nie tylko uraczy zebranych swymi znakomitymi monologami, ale również wreczać będzie nagrody właścicielom zwycięskich psów.

Termin zgłoszeń dobiega końca. Radzimy więc się pospieszyć i nie zwlekać z zapisami. Fatyga niewielka, bo można to uczynić telefonicznie.

Spotykamy się wieczorem na kortach W Sopocie na kortach tenisowych dziś o godz. 21 rozpoczyna się międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego. Udział zgłosiło 12 państw, m. in. wystąpił mistrzowski para tancznicza światowej sławy Hurley Saxton z Londynu. W programie walcze, foxtroty, rumba, samby, tanga, najmodniejsze tańce. Sprzedaż biletów w Teatrze Letnim w Sopocie i w oddziałach „Orbisu”.

W Gdyni - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

Migawki WYBRZEŻA

Trzeba im mówić...

Byłam świadkiem takiej oto scenki w pociągu elektrycznym. Zatłoczony wagon (pełno m. in. kolonijnych dzieci). Wszystkie miejsca zajęte głównie przez tych najmłodszych. Pewien pan zwraca się do jednego z matych chłopców: Podejź do tej stojącej obok pani i zaproponuj jej, żeby usiadła. O, widzisz, jak się ucieszyła... A ten chłopiec to twój kolega, tak? To powiedz mu, żeby swoje miejsce ustąpił tamtej starszej pani. Cała rozmowa (skuteczna, bo chłopcy istotnie

Chyba zły znak?

Na ul. Czerwonej Armii w Sopocie tradycyjnie „wykopki”. W związku z tym odcinke ul. Wybickiego od 20 Października do tejże Czerwonej Armii zamienił się czasowo w ślepią uliczkę.

Przy wjeździe w ul. Wybickiego służba drogowa ustawiła znak oznaczający całkowity zakaz wjazdu wszelkich pojazdów mechanicznych. Czy słusznie uczyniono? Chyba nie. Naszym zdaniem powinien się znaleźć znak informujący o tym, że ulica jest „ulicą bez wjazdu”. Bo po co pozabawiać dojazdu mieszkańców kilkudziesięciu domów, skoro ten dojazd istnieje. Gdyby stosować tę metodę znakowania, w Sopocie trzeba by zamknąć wiele uliczek, m. in. Jagiello, część ul. Bieruta itp.

Wniosek? Obecny znak chyba warto zastąpić mniej rygorystycznym... E.

Dlaczego taka różnica? Jeden z czytelników zwrócił się do nas z pytaniem, które my z kolei kierujemy pod adresem handlowców. Pytanie dotyczy różnic cen moreli. Otóż nasz czytelnik twierdzi, że w czwartek 13 bm. płać za 1 kg I gatunku moreli w Warszawie 16 zł, a w dniu 14 bm. w Gdańsku zażądano za te same owoce 20 złotych. Różnica wynosi... 4 zł. Czy to nie za dużo? – pyta. I my też (H)

Wszystcy właściciele psów, którzy pragną, by ich pupile startowały w wyścigach, muszą niezwłocznie dokonać zapisów w TONZ, tel. 512-83.

Niewątpliwą atrakcją tej imprezy będzie... udział Hanki Bielickiej – która nie tylko uraczy zebranych swymi znakomitymi monologami, ale również wreczać będzie nagrody właścicielom zwycięskich psów.

Termin zgłoszeń dobiega końca. Radzimy więc się pospieszyć i nie zwlekać z zapisami. Fatyga niewielka, bo można to uczynić telefonicznie.

Spotykamy się wieczorem na kortach W Sopocie na kortach tenisowych dziś o godz. 21 rozpoczyna się międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego. Udział zgłosiło 12 państw, m. in. wystąpił mistrzowski para tancznicza światowej sławy Hurley Saxton z Londynu. W programie walcze, foxtroty, rumba, samby, tanga, najmodniejsze tańce. Sprzedaż biletów w Teatrze Letnim w Sopocie i w oddziałach „Orbisu”.

W Gdyni - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

Nawet tu pusto...



Psikusów, jakie płać ma ostatnio pogoda, nie można nawet porównać do wybruków najbardziej kapryśnej kobiety. Upały. Burze. Deszcze. Chłody. Wiatr. Stosujemy cały wachlarz atmosferycznych atrakcji.

Opuszczają więc plaże i deptaki. Wczasowicze zaszli się w zacisznych kwaterych i pensjonatach, okupując co najwyżej śródmiejskie kawiarnie. Bo nawet te nieco oddalone od centrum opuszczały.

Popatrzcie na to zdjęcie: przedstawia ono uroczą kawiarenkę (otwartą zaledwie kilka dni temu w Sopocie). Nazywa się „Meduza”, znajduje się w parku Łazienek Północnych. Puchy tu zupełnie, choć kawa dobra i ciastka doskonale (tak twierdzą ci, co już tam byli). Mimo złej pogody warto się popatrzeć do „Meduzy”.

Fot. Zb. Kosycarz

Walne zebranie Klubu Oficerów Rezerwy

Walne zebranie członków Klubu Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 10 w klubie Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Bud. i Przem. Mat. Bud. we Wrzeszczu, ul. Daniela Chodowieckiego 77a. Wszyscy oficerowie rezerwy z terenu wielkiego Gdańska – mile widziani.

Z kroniki wypadków

W Zakładach Mięsnych w Pogórze 30-letni Herman Penke padł ofiarą wypadku przy pracy. Wezwane pogotowie ratunkowe z Gdyni przewiozło go z poranioną i potłuczoną twarzą do szpitala miejskiego.

Poparzeniem III i II stopnia uległa 3-letnia mieszkanka Gdyni - Obtuża Regina Piekacz. Dziecko oblało się wrzącym krochmalem. W stanie ciężkim przewieziono je do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

U zbiegu ulic Szopy i Ulańskiej w Gdańsku tramwaj roboczy (prowadzony przez motorniczego Stanisława Kozłowskiego) najeżdżał na samochód ciężarowy PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

W Gdańsku - Przeróbce na ul. Siennickiej motocykl WFM, prowadzony przez Pawła Małachowskiego, zderzył się z samochodem ciężarowym PKS. Ofiar w ludziach nie było, ale i tramwaj, i samochód są uszkodzone.

Klub Racjonalizacji i Techniki otwarto w MPWiK

Wczoraj w siedzibie dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku otwarto Klub Techniki i Racjonalizacji. Na uroczystość otwarcia klubu przybył m. in. dyrektor departamentu wodociągów i kanalizacji w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej i Nieruchomości, przedstawiciel Politechniki Gdańskiej, władz Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych oraz zaproszeni goście.

Po odczytaniu z książki pamiątkowej monografii, z której dowiedzieliśmy się, jak powstały w XIX wieku w Gdańsku wodociąg i kanalizację i jakie były ich dalsze losy do dnia dzisiejszego, zebrani wysłuchali interesującego odczytu na temat postępu technicznego na świecie i jego społecznego skutku oraz informacji o planach rozbudowy gdańskich wodociągów.

Na zakończenie zapoznano się z eksponatami zorganizowanej w klubie wystawy. (st)

Dokąd warto pójść?

„NEW ROCK BAND”... to tytuł zespołu rozrywkowego, który wystąpi raz jeden, w poniedziałek 17 bm. na scenie Teatru Letniego w Sopocie o godz. 19,30. Zespół gra w stylu big beat mając w swym programie wiele popularnych piosenek, ballad, bluesów, rock and roll itp.

W „ZAKU” Zbliża się godz. 21 Studencki Teatr Satyry „Pstrąg” z Łodzi daje swoje ostatnie na Wybrzeżu przedstawienie w „Zaku”. Od jutra – tj. od 16 bm. o godz. 19 występuje Studencki Teatr z Wrocławia, „Kalambur” z programem Kabaretowym.

„Kalambur” jest laureatem festiwalu poezji w Koszalinie oraz laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Kulturowego w Gdańsku. Teatrzyk weźmie udział w studenckim programie „DNI GDAŃSKA”.